

**GAZETA
Krakowska**

Bochnia • Brzesko • Czchów • Borzęcin • Dębno • Drwinia
Gnojnik • Iwkowa • Łapanów • Lipnica • Murowana • Trzciana
Nowy Wiśnicz • Rzeszawa • Szczurowa • Żegocina

TYGODNIK Brzesko-Bochnia

**Piątek
8 stycznia 2016**

www.brzesko.naszemiasto.pl
www.bochnia.naszemiasto.pl
Napisz do nas: tygodnikbb@gk.pl

Bezpłatny
tygodnik lokalny

Bazylika znów ma kolejnego proboszcza

● Ks. Wojciech Gałda zastąpił ks. Leszka Leszkiewicza, który został biskupem

Bochnia

Tomasz Rabjasz
bochnia@gk.pl

Po dziewięciu miesiącach od objęcia parafii w Bochni przez ks. Leszka Leszkiewicza kolejna zmiana. W związku z mianowaniem go przez papieża na biskupa pomocniczego parafię w Bochni objął ks. Wojciech Gałda związany do tej pory z Bazyliką Katedralną z Tarnowie i tamtejszym seminarium. Decyzja w tej sprawie zapadła raptem cztery dni temu.

- To dla mnie nowe wyzwanie - mówi ks. Wojciech Gałda, który Bochnię odwiedził we wtorek. Przyznał nam, że propozycję biskupa przyjął z radością, choć nie ukrywał,

że była dla niego dużym zaskoczeniem.

- Trzeba mi życzyć, bym nie zawiodł oczekiwań moich parafian - dodał, zapewniając, że w Bochni będzie się starał kontynuować to, co rozpoczęli jego poprzednicy czyli ks. Zdzisław Sadko, który ze względu na problemy zdrowotne zrezygnował z pełnionej funkcji i jego następcą ks. Leszek Leszkiewicz.

Parafia św. Mikołaja jest największą w Bochni. Funkcjonuje w niej słynące z wielu łask sanktuarium Matki Bożej Rożańcowej oraz zabytkowa Bazylika pw. św. Mikołaja. Obiekt piękny, ale stale ze względu na swój wiek, wymagający remontów. ●

Rozmowa z ks. Wojciechem Gałdą nowym proboszczem parafii św. Mikołaja w Bochni ● STR. 6

Igorek urodził się pierwszy w 2016 r.



► Na świat przyszedł dokładnie o 9.20. Igorek Flaczyński jest pierwszym dzieckiem, które urodziło się w tym roku w bocheńskim szpitalu. Maluch waży 3950 gramów i mierzy 56 cm. - Jest bardzo spokojny, nic tylko je i śpi - mówią Agnieszka i Grzegorz Flaczyńscy jego rodzice, którzy otrzymali z bocheńskiego starostwa prezent. Tysiąc złotych na wyprawkę dla malucha przekazał im Józef Mroczek, wicestarosta powiatu bocheńskiego. (TR)

SPORT

Podsumowujemy
naszych
sportowców

STR. 7

Nasz region



Nowy Wiśnicz

Niebawem usłyszysz
o nim cały świat
11-letni Marcel Kuc
jest jak Kubica

STR. 4

Plebiscyt

Wybieramy
mistrzów

Zachęcamy do głosowania
w sportowym plebiscycie.

STR. 7

Sport

Trudny rywal

Jutro przed siatkarzami
Continaxu ciężki pojedynek.

STR. 7

W niedzielę zagrają dla WOŚP

Bochnia, Brzesko

Małgorzata Więcek-Cebula
m.wiecek@gk.pl

W Bochni będzie tylko kwesta i symboliczne "Świąteczko do nieba - w Brzesku duży koncert i licytacja. Tradycyjnie oba miasta przyłączają się do zaplanowanego na niedzielę finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy.

Skromny charakter bocheńskiej imprezy wynika z niewielkiego zainteresowania wolontariuszy udziałem w kweście. Na ulicach miasta będzie ich tylko 32. Zdecydowanie więcej kwestujących pojawi się w Brzesku.

Wiecej będzie też atrakcji towarzyszących akcji. Koncert WOŚP rozpocznie się na placu Kazimierza Wielkiego o godzinie 15.30. Na scenie zaprezentują się podopieczni MOK w Brzesku, zespół PIOSON oraz jako gwiazda za artyści scen śląskich i krakowskich. Będzie też kilka licytacji z których dochód zasili konto akcji Jurka Owsiaka. Na koniec imprezy około 20, zostanie wystrzelone "Świąteczko do nieba". W tym roku WOŚP zbiera pieniądze na sprzęt dla oddziałów pediatrycznych szpitali oraz na wsparcie osób starszych. Część z funduszy trafi do regionu. Sprzęt medyczny z logo WOŚP znajduje się w szpitalach powiatowych Bochni i Brzeska. ●

REKLAMA

025993622

Zestaw łazienkowy:
szafka Bianco z umywalką Cersania 55 cm
lakierowana, produkt polski
169 kpl.
cena nie obejmuje baterii
OSZCZĘDZASZ 32%

**MEGAHIT
CENOWY**

Płytki gipsowe dekoracyjne LOFT
/0,60 m²/opak./ kolor: biały
19.90
opakowanie
OSZCZĘDZASZ 34%

Płytki podłogowe drewnopodobne
SETIM Honey rozmiar: 600 x 175 x 9 /0,84 m²/
39.90 m²
GAT. 1
OSZCZĘDZASZ 20%

BRAWO Zestaw podtynkowy:
stelaż, miska, przycisk chrom
399 kpl.
produkt polski, deska wolnoopadająca
OSZCZĘDZASZ 32%

Nowy Targ ul. Ludźmierska 26 A
Mszana Dolna ul. Piłsudskiego 28
Tylko w tym tygodniu 4-10.01.2016 r.

Majster
Remont Budowa Hobby

kupuj taniej!

Trochę inaczej

Małgorzata
Więcek-CebulaZareagujmy, to
nic nas nie
kosztuje

Gdy usiadłam do napisania tego tekstu, według oficjalnych danych, z powodu mrozu, tylko od początku roku w Polsce zginęło 30 osób. To sporo zważywszy, że mamy za sobą dopiero kilka dni nowego roku. W Bochni na szczęście takiego przypadku nie odnotowano. Aby dalej nie było, sprawdźmy czy ktoś wokół nas ktoś nie potrzebuje pomocy. Czy opał na zimę ma samotna sąsiadka czy starszy człowiek mieszkający w pobliżu. Być może potrzebują pomocy. Reagujmy gdy widzimy kogoś śpiącego na przystanku, nawet gdy czuć od niego alkohol. Ta troska nic nas nie kosztuje a może uratować komuś życie. Synoptycy przekonują, że fala mrozów tych największych już za nami. Oby te prognozy się sprawdziły.

Najnowsze oferty pracy

Powiatowy Urząd Pracy w Bochni, ul. Wojska Polskiego 3, 32-300 Bochnia, tel./fax 14 611 10 51, e-mail: pup@powiat.bochnia.pl

● Serwisant sprzętu komputerowego (oferta nr 838)
Wymagania: wykształcenie min. średnie o kierunku informatycznym mile widziany kurs, znajomość podstaw budowy komputerów przenośnych, mile widziany certyfikat potwierdzający kwalifikacje i doświadczenie zawodowe w branży IT, jest możliwość przeszkolenia, pełny etat, wynagrodzenie 1850 zł brutto plus premia, praca w Bochni. Zakres obowiązków: naprawa notebooków, tabletów, monitorów oraz innych sprzętów elektronicznych.

Powiatowy Urząd Pracy w Brzesku, ul. Piłsudskiego 19, 32-800 Brzesko, tel./fax 14 611 10 51 66 30 52 22, e-mail: urzadz@pup-brzesko.pl

● Monter mebli kuchennych i szaf przesuwanych (oferta nr StPr/16/0003). Umowa o pracę na czas nieokreślony, pełny etat, jedna zmiana. Preferowany poziom wykształcenia: zasadnicze zawodowe. Wymagania: minimum 3 lata doświadczenia prawo jazdy kat. B. Zakres obowiązków: skracanie mebli kuchennych z gotowych płyt meblowych, montaż gotowych szafek u klienta.

Weekend w kinie

Kino Regis



► „Słaba płeć?” to zabawna polska komedia

BELLA I SEBASTIAN 2

Wychowywany przez przybranego dziadka Sebastian z niecierpliwością czeka na powrót swojej ciotki Angeliny.
Seans godz.: 16
MAMA
Wszystko w życiu Magdy ma się zmienić. Straciła pracę w szkole, a lekarz przedstawił jej straszną diagnozę - rak piersi
Seans godz.: 18
SŁABA PŁEĆ?
Zośka (Olga Bołądź) jest atrakcyjna, wykształcona i wie, czego chce. Rodzinne miasteczko zamieniła na warszawską korporację i pnie się po drabinie sukcesu, choć do raju jeszcze droga daleka.
Seans godz.: 20.05

● **KINO REGIS, ul. Regis 1, Bochnia kinoregis@bochnia.pl Kasa tel.: 14 611 69 35 w.27, Rezerwacja biletów pół godziny przed pierwszym seansem.**

Kino Planeta



► „Moje córki krowy” film o relacji pomiędzy siostrami

BELLA I SEBASTIAN 2

Gdy Sebastian dowiaduje się, że awionetka z jego przyjaciółką zginęła, wyrusza na poszukiwania. Towarzyszy mu nieodłączny pies - Bella.

Seans godz.: 16

MOJE CÓRKI KROWY

W obliczu choroby jednego z rodziców, siostry postanawiają polepszyć relacje między sobą.
Seans godz.: 18
SŁABA PŁEĆ?
Po wyrzuceniu z pracy Zośka postanawia zemścić się na szefie.
Seans godz.: 20

● **Kino Planeta Centrum Rozrywkowo-Konferencyjne ul. Pomianowska 2B, 32-800 Brzesko, e-mail: kino@planetabrzesko.pl tel.: +48 14 68 58 804 do 07.**

Zdjęcie tygodnia



► Zespół rockowy „A.R.T.” działający przy łapanowskim domu kultury uczestniczył w sesji fonograficznej w jednym z krakowskich studiów. Artyści nagrywali utwór „Podziękowanie”, który jest autorskim pomysłem grupy. - Zespół posiada jeszcze kilka innych, własnych projektów, które w przyszłości mogą zaowocować wydaniem pełnego, koncepcyjnego albumu - mówi Piotr Musiał opiekun grupy. (maw)

Nie zaklinajmy rzeczywistości
pięknymi hasłami. To nic nie da

Jeden na jednego

Ze Stanisławem Kobiłą prezesem Stowarzyszenia Bochniaków i Miłośników Ziemi Bocheńskiej rozmawia Małgorzata Więcek-Cebula



► Prezes SBiMZB nie chce tężni na Plantach Salinarnych

wych Plant Salinarnych i organizowania przez miasto lecznictwa solankowego zamieściliśmy na naszym portalu www.bochniacy.pl. Odnosimy się w nim do projektu rewitalizacji zabytkowych plant salinarnych.

Zwraca pan uwagę, na to, że solanka źle wpłynie na drzewa, skąd to wiadomo?

Nie znamy się na ekologii, ale wszędzie tam, gdzie funkcjonują tężnie solankowe sady się wokół tzw. halofty czyli rośliny sololubne: drzewa, krzewy i zieloną murawę. Tak jest np. w Ciechocinku, Inowrocławiu. Po wybudowaniu tężni w Wieliczce od razu posadzono wokół takie właśnie

halofity. To chyba nie przypadek. Na portalach internetowych tych miejscowości dużo pisze się na ten temat. Wymiana drzewostanu plant salinarnych trwałaby dziesiątki lat, a chyba szkoda byłoby tych „zielonych płuc” Bochni w samym jej centrum. **Nie na plantach, to w takim razie gdzie taka tężnia powinna powstać?**

Warto poszukać przy współpracy z kopalnią innych o wiele tańszych rozwiązań. Organizacja turystyki to skomplikowana maszyna, która nie nakręca się samo-czynnie. **Czy to dobry pomysł by miasto finansowało przedsięwzięcie, które pochłonie od 4 do 5,5 mln zł?**

Naszym zdaniem zamiast na tężnię lepiej pieniądze pozyskać ma odbudowę zamku żupnego, fontannę, odbudowanie nadszymbia (wieżyczki) szybu Regis, otoczenie plant żywopłotem etc. Nie można zaklinać rzeczywistości pięknymi hasłami, skoro nie ma żadnych symulacji kosztów nie tylko budowy, ale także funkcjonowania tężni. ●

ROZMAWIAŁA M. WIĘCEK-CEBULA

O nich się mówiło



● **Ludwik Węgrzyn, starosta powiatu bocheńskiego**

Przeprósł mieszkańców Bocheńszczyzny za błąd, który popełnili jego urzędnicy. W efekcie samorząd stracił szansę na dotację na remont dróg powiatowych w kilku miejscowościach. (MAW)



● **Helena Śleboda z Ispiny**

Razem z innymi mieszkańcami niewielkiej wioski w gminie Drwinia oczekuje na wyjaśnienie zagadki w okresie II wojny św. W 1943 roku Niemcy rozstrzelali 13 mieszkańców Ispiny. Do tej pory nie wiadomo dlaczego. (MAW)

TYGODNIK
Brzesko-Bochnia

STAŁY DODATEK
DO „GAZETY KRAKOWSKIEJ”
REDAKCJA: 32-700 Bochnia,
ul. Kąkic 4, e-mail: bochnia@gk.pl
www.brzesko.naszemiasto.pl
tel. 14 613 53 79

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY:

Małgorzata Więcek-Cebula

REDAGUJE ZESPÓŁ:

Tomasz Rabjasz, Andrzej Mizera,
Roman Kieroński, Jan Salamon, Wojciech Salamon,
BIURO REKLAMY:
Studio Akces, 32-700 Bochnia, ul. Kazimierza Wielkiego 37, tel. 14 611 51 51
www.gazetakrakowska.pl

REDAKTOR NACZELNY:

Wojciech Harpula
tel. 12 688 81 01, sekretariat@gk.pl
PROJEKT GRAFICZNY:
Tomasz Bocheński
WYDAWCA:
Polska Press Sp. z o.o.,
02-672 Warszawa, ul. Domaniewska 45,
Oddział w Krakowie,
31-548 Kraków, al. Pokoju 3

POLSKA
PRESS
GRUPA

PREZES: Małgorzata Cetera-Bulka
DRUK: Polska Press Sp. z o.o.
Oddział Poligrafia,
Drukarnia Sosnowiec,
ul. Baczyńskiego 25a,
41-203 Sosnowiec Miłowice

Wiemy, na co w tym roku zostanie wydana publiczna kasa w Bochni

● Radni przyjęli jednogłośnie budżet. Wszystkie poprawki opozycji zostały wprowadzone

● Na inwestycje miasto w tym roku wyda tylko 10 mln zł, ponieważ dochody są tym razem małe

Bochnia

Małgorzata Więcek-Cebula
m.wiecek@gk.pl

To jest spokojny budżet – tak mówią o przyjętym kilka dni temu najważniejszym miejskim dokumencie bocheńscy radni. Zarówno ci z opozycji jak i koalicji. Na inwestycje w tym roku przeznaczono zaledwie 10 mln zł.

– Na przestrzeni ostatnich 5 lat nie było tak niskiej kwoty zaplanowanej na tego typu zadania. Jest to ponad dwa razy mniej niż w ub. roku oraz blisko trzy razy mniej niż w 2014 roku – tłumaczył Piotr Dziurdzia, opozycyjny radny.

Ubolewał, że nie podjęto inicjatyw, które w przyszłości pozwoliłyby na zwiększenie wpływów oraz znalezienie oszczędności w funkcjonowaniu urzędu, jego otoczenia i podległych mu jednostek.

Mimo to budżet Bochni został przyjęty jednogłośnie. Opozycji udało się wprowadzić 17 poprawek do przygotowanego przez ekipę burmistrza projektu. Burmistrz skrytykował je przekonując, że decyzje radnych nie powinny być podejmowane pod wpływem emocji, ale rozsądku. Stefan Kolawiński zwrócił uwagę, że rajcy sami muszą sobie odpowiedzieć na pytanie, co jest najważniejsze dla stabilnego rozwoju miasta.

Po stronie dochodów w budżecie Bochni na 2016 rok zapisano 100 mln zł, wydatków ponad 94 mln zł. Nadwyżka pokryje koszty kredytów. ●

Gospodarka mieszkaniowa

- Zakup gruntów na potrzeby komunalne – 250 tys. zł
- Budowa budynku socjalnego – 500 tys. zł
- Termomodernizacja obiektów – dokumentacja – 150 tys. zł

Administracja

- Zakup sprzętu komputerowego wraz z oprogramowaniem – 50 tys. zł
- Winda dla niepełnosprawnych przy urzędzie miasta – 150 tys. zł

Kultura

- Renowacja zabytkowej kapliczki przy ul. Sąddeckiej – 100 tys. zł

Oświata

- Szkoła Podstawowa Nr 1 – remont sanitariatów – 20 tys. zł
- Szkoła Podstawowa Nr 2 – remont sanitariatów, wymiana instalacji elektrycznej na parterze – 105 tys. zł
- Szkoła Podstawowa Nr 4 – remont dachu nad salą gimnastyczną – 40 tys. zł
- Szkoła Podstawowa Nr 5 – remont sanitariatów – 40 tys. zł
- Szkoła Podstawowa Nr 7 – remont sanitariatów – 40 tys. zł
- Gimnazjum nr 1 – remont sanitariatów, remont ogrodu – 30 tys. zł
- Gimnazjum nr 2 – odwodnienie budynku – 370 tys. zł

Gospodarka komunalna

- Ul. Oracka – przebudowa sieci kanalizacji opadowej – 120 tys. zł
- Ul. Kowalska – kanalizacja opadowa – 150 tys. zł
- Ul. Kurów – budowa oświetlenia – dokumentacja – 20 tys. zł
- Rewitalizacja śródmieścia Bochni – dokumentacja – 900 tys. zł
- Toalety publiczne – 100 tys. zł
- Klimatyzacja na Hali

- Gazaris – 200 tys. zł
- Ul. Chodenicka – budowa kanalizacji opadowej – 100 tys. zł
- Wykonanie dokumentacji sieci wodno-kanalizacyjnej na ul. Urbana – 15 tys. zł
- Wykonanie projektu na kanalizację opadową i wod-kan na ul. Piszka – 40 tys. zł
- Wykonanie sieci wodociągowej pomiędzy ul. Wiśnicką a ul. Kurów – 30 tys. zł

Komunikacja

- Połączenie autostrady z drogą krajową – 125 tys. zł
- Modernizacja ciągu dróg powiatowych – 300 tys. zł
- Ul. Wodociągowa – 500 tys. zł
- Modernizacja ciągu dróg gminnych – 3 mln zł
- Budowa trasy północno-zachodniej – etap II – 374 tys. zł
- Ul. Bujaka – budowa chodnika – 200 tys. zł
- Ul. Frycza – budowa drogi wraz z odwodnieniem – 35 tys. zł

- Ul. Doluszycka – przebudowa drogi – od ul. Strzeleckiej do ul. Rydla – dokumentacja – 30 tys. zł
- Ul. Górńska – przebudowa drogi – dokumentacja – 30 tys. zł
- Ul. Polna – przebudowa drogi – dokumentacja – 15 tys. zł
- Ul. Krzęczków II – przebudowa drogi – dokumentacja – 15 tys. zł
- Ul. Dąbrowskiego – remont nawierzchni asfaltowej – 63 tys. zł
- Ul. Zalesie Dolne – budowa chodnika – etap I – 20 tys. zł

- Ul. Widok – remont chodnika – 13 tys. zł
- Wykonanie remontu chodnika przy ul. Hutniczej – 30 tys. zł
- Remont miejsc parkingowych przy obiekcie na ul. Fischera i przy sklepie Floris – 95 tys. zł
- Oświetlenie ulic, placów i dróg: wykonanie 6 lamp na ul. Staszica boczna – 60 tys. zł
- Wykonanie projektu chodnika na ul. Chodenickiej od remizy w kierunku Raby – 20 tys. zł

W budżecie miasta na 2016 rok niestety są pewne zapisy, które mogą zastanawiać. Sporo ważnych dla miasta działań w nim wogóle nie ujęto, a szkoda

O budżecie Bochni na rok 2016 z Janem Balickim, przewodniczącym rady miejskiej, rozmawia Tomasz Rabjasz.

● Czy jest pan zadowolony z zapisów, które znalazły się w budżecie Bochni na 2016 rok?

Nie ma chyba takiego budżetu, z którego każdy byłby zadowolony. W tym wypadku chciałoby się przede wszystkim, żeby był to budżet, który posiadałby znacznie więcej środków, które mogą być przeznaczone na wydatki inwestycyjne. Niestety tak nie jest. Można powiedzieć, że jest to budżet zaliczany do tych trudnych, gdzie środki



FOT. ARCHIWUM

► Jan Balicki, przewodniczący RM w Bochni nie jest do końca zadowolony z budżetu

do wydania są, delikatnie mówiąc, dość skromne.

● Czy to oznacza, że przez ten rok niewiele będzie się działo?

Zaplanowane wydatki inwestycyjne są znacznie niższe niż w tamtym roku i kilku wcześniejszych latach. Istnieje szansa, że zostaną one zwiększone, jak pojawiają się projekty unijne i będzie możliwość pozyskania dotacji. Nie wiadomo jednak czy tak będzie. Na ten moment sporo oczekiwanych działań inwestycyjnych po prostu w budżecie się nie znalazło.

● Jeśli by to zależało wyłącznie od pana, to jaką inwestycję umieściłby pan w budżecie, której obecnie brakuje?

Trudno mówić o jakiejś jednej flagowej inwestycji. Na pewno jednak pasowałoby zacząć realizację dal-

szego ciągu tzw. KN-II. W tegorocznym budżecie przeznaczono na nią raptem 400 tys. zł. Są to zbyt małe środki, które nie pozwolą wyjść nawet w teren. Nie udało się również wybudować „Park and Ride”. Oznacza to, że Bochna cały czas stoi w miejscu w temacie parkingów.

● A czy w przyjętym dokumencie budżetu widnieją jakieś zapisy, które są niepotrzebne?

Na pewno nie zaryzykuję stwierdzenia, że są wydatki niepotrzebne. Są na pewno jednak pewne zapisy, które mogą zastanawiać.

● A co pana zdaniem jest najważniejsze?

Nie ma takiej jednej priorytetowej

inwestycji. Dużą kwotę zapisano na tzw. „schetyńówki”. Projekt ten nie znalazł się jednak na liście projektów, które mają być dotowane. Oznacza to, że przeznaczona na nie kwota 3 mln zł zostanie w całości wydana. Nic jednak poza tym. Gdyby była dotacja, można byłoby zadania drogowe wykonać w dużo większym zakresie. Spore znaczenie może mieć również kwota ponad 900 tys. zł przeznaczona na przygotowanie projektów rewitalizacji miasta.

● Czy tegoroczny budżet miasta nie sprawi, że Bochnia będzie w tyle za dobrze rozwijającymi się Niepołomicami?

Najistotniejsze jest odczucie samych

mieszkańców. Czasem zdarzają się duże inwestycje, które są źle przyjęte przez mieszkańców. Nie możemy mieć kompleksu do Niepołomic, ponieważ jego położenie jest korzystniejsze od naszego. Chodzi głównie o to, że znajdują się blisko Krakowa. Dysponowali również dużo wcześniej dużymi terenami, gdzie można było ściągnąć inwestorów. My powinniśmy się zastanawiać nad tym, czy ilość środków pozyskiwanych w mieście i sposób realizowania różnych projektów dotowanych jest na poziomie satysfakcjonującym mieszkańców Bochni, czy też nie. ●

ROZMAWIAŁ TOMASZ RABJASZ

Zaplanuj z nami zimowe ferie

- Już za tydzień rozpoczynają się zimowe ferie. Przerwa w zajęciach potrwa do końca stycznia
- Specjalnie dla naszych czytelników sprawdziliśmy, jakie atrakcje na ten czas przygotowano w Bochni

Bochnia

Tomasz Rabjasz
bochnia@gk.pl

Ferie zimowe to dla dzieci i młodzieży nie tylko czas odpoczynku od szkoły, ale również dobry moment na rozwijanie swoich pasji i zainteresowań. Z takiego wniosku wychodzą Martyna i Janusz Sowa z Bochni, którzy zabierają swoją 9-letnią córkę Zuzię, uczennicę trzeciej klasy na narty we włoskie Alpy. Będzie miała tam doskonałe warunki do szlifowania swoich umiejętności oraz możliwość treningu pod okiem profesjonalnych trenerów narciarskich.

- Zuzia jest wzorową uczennicą. Zasłużyła na chwilę przyjemności. Takie oderwanie się od nauki sprawi, że po przerwie zimowej wróci do szkoły zadowolona i chłonna nowej wiedzy - mówi pan Janusz.

Na chwilę relaksu może liczyć również 10-letni Krystian Brożek, który wraz z rodzicami wybiera się na przerwę pomiędzy rokiem szkolnym do dziadków, którzy mieszkają nad morzem. Z racji sporej odległości chłopiec rzadko widuje się ze swoimi najbliższymi. Dlatego chce spędzić ten czas najlepiej jak tylko to możliwe. W planach ma m.in. wy-



► Dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Bochni już odliczają czas do upragnionych ferii zimowych

prawę z dziadkiem na lodowisko. Zabiera również ze sobą wędkę, którą dostał jakiś czas temu od swojego ojca. Jeśli nie będzie mrozu z dziadkiem wybiorą się na ryby.

- Bardzo się cieszę z tego wyjazdu i ze spotkania z dziadkami. Już nie mogę się doczekać - zaznaczył chłopiec.

Pani Marta Wróbel sama wychowuje 11-letniego Marcina. Niestety podczas ferii syna, musi pracować w jednym z dużych zakładów na terenie Bochni. Pomimo to ma na-

dzieje, że jej dziecko aktywnie spędzi ten czas. Podczas przeglądania stron internetowych natrafiła na ciekawą ofertę dla swojego syna.

- Już orientowałam się, co podczas przerwy w nauce dzieje się w Miejskim Ośrodku Sportu i Rekreacji. Zapiszę syna na siatkówkę, którą uwielbia - podkreśliła mieszkanka bocheńskiego os. Karolina.

W podobnej sytuacji do pani Marty są również Janina oraz Robert Struzikowie. Pani Janina dopiero co rozpo-

częła nową pracę i nie może pozwolić sobie na wzięcie urlopu. Wolnego nie dostanie również jej mąż, który jest kierowcą samochodów ciężarowych. Nie martwią się jednak o swoje pociechy: 7-letniego Rafała i 12-letnią Zuzię.

Zamierzają posłać je na zajęcia do Miejskiego Domu Kultury.

- Jest tam tak bogata oferta, że na pewno znajdą tam coś dla siebie i z uśmiechem na twarzy spędzą czas przerwy zimowej - podkreśla Janina Struzik.●

Na ferie zapraszają MDK oraz MOSiR w Bochni

● MOSiR

Piłkareczna

Młodzicy młodszy - chłopcy klas VI szkół podstawowych, rocznik 2003. Trener: Jakub Pach, kontakt tel. 693 460 959

Czas: środy 18 - 19.30, piątki 15. - 16.30. Miejsce treningów: sala sportowa SP nr 4 w Bochni

Judo

Grupy najmłodszych (6 - 10 lat) Trener Sebastian Serwiński, tel. kom. 604-409-625

1 tydzień ferii "Judo na wesoło - ćwiczenia na macie" od poniedziałku do piątku w godzinach 9.30 - 11. Miejsce: Sala Judo przy ul. Wojska Polskiego 1

We wtorek i czwartek w godzinach 11.15 - 12.15

Siatkówka

Trener Tomasz Jaworski, nr tel. 601 196 818.

Obóz dochodzeniowy dla dziewczyn klas VI szkół podstawowych oraz klas I i II gimnazjalnych W I i II tygodniu ferii w poniedziałki, środy i piątki w godzinach 9-10.30. Miejsce: sala sportowa przy ul. Parkowej 3.

Tenis stołowy

I i II tydzień ferii (od poniedziałku do piątku) w godz. 9 - 20.

W budynku Hali Widowiskowo-Sportowej przy ul. ks. J. Poniatowskiego 32 w Bochni udostępniamy 2 stoły do tenisa stołowego.

● MDK

Półkolonia

Dzieci w wieku 6-10 lat Termin: 18-22 stycznia 2016 r.

W programie: zajęcia muzyczne, manualne, taneczne, ruchowe, spektakl teatralny, seans filmowy, zjazd do Kopalni Soli, spacer do ciekawych miejsc.

Warsztaty plastyczne

Dzieci klas „O” - IV klasa Termin: 25-29 stycznia 2016 r.

Spektakl teatralny Bazyliżek 21 stycznia 2016 r.

o godz. 11 Małpka Fiki, 28 stycznia 2016 r. o godz. 11

Seanse filmowe dla dzieci 15 - 20 stycznia: FISTASZKI (2D i 3D)

22 - 27 stycznia i 29 stycznia - 3 lutego: ALVIN i WIEWIÓRKI. WIELKA WYPRAWA (2D)

Modelarstwo

W czasie ferii prowadzone będą zajęcia w sekcjach: tańca towarzyskiego, teatralnej, szachowej, baletowej, modelarstwa lotniczego, tańca orientального, nauki gry na perkusji, nauki gry na gitarze, zajęć wokalne, kółko fotograficzne.

Szczegółowych informacji udziela sekretariat MDK, ul. Regis 1. Informacje można uzyskać także pod nr tel. 14611 69 35, kom. 784683895. (TR)

W Nowym Wiśniczu rośnie kolejny Robert Kubica. Jest nim 11-letni Marcel Kuc

Nowy Wiśnicz

Marcel na kartingach ściga się od 6 lat i nie ma sobie równych w Polsce. Wkrótce wyjeżdża do Włoch, by zmierzyć się z najlepszymi na świecie.

Tomasz Rabjasz
bochnia@gk.pl

Kubica to jedyny Polak, który dotychczas startował w zawodach Formuły 1, najbardziej prestiżowych wyścigach świata. Aby osiągnąć taki sukces, musiał na niego ciężko pracować. Wszystko zaczęło się od kartingów, w których zdobył kilka tytułów mistrzowskich. Podobną drogę do pochodzącego z Krakowa rajdowca wybrał Marcel Kuc, 11-latek z Nowego Wiśnicza.

Pięciolatek na gokarcie

Swoją przygodę ze sportem rozpoczął, gdy miał zaledwie pięć lat. Dostał wówczas od rodziców

na gwiazdkę małego gokarta. Zaczął nim treningi na torach w Borku i Tarnowie. Do pierwszych zawodów mógł jednak zostać dopuszczony w wieku siedmiu lat. To właśnie wtedy dostał licencję kierowcy.

- Marcel był tak energicznym chłopcem, że trzeba było znaleźć mu jakąś zabawę, gdzie mógłby rozładować swoją energię - mówi Marek Kuc, tata utalentowanego zawodnika.

Od początku Marcel święcił w kartingach sukcesy. Jego największym osiągnięciem jest wywalczony w 2014 roku Mistrzostwo Europy do lat 11. Ponadto zdobył m.in. trzy puchary Mistrza Polski w kategorii Rotax Micro Max.

Najlepszy w kraju był również w zawodach Mini ROK. Wszystkie te nagrody sprawiły, że wyścigi stały się dla niego nie tylko hobby, ale realną szansą na osiągnięcie w dalszym życiu sukcesów na miarę jego idola - Roberta Kubicy.



► Marcel Kuc marzy o wyścigach w Formule 1. Już jest mistrzem

Ciężka praca

Aby jednak móc je osiągnąć musi ciężko pracować. Ma trenera, który specjalnie dla niego przeprowadził się do Nowego Wiśnicza. Marcel ćwiczy również nad wzrostem masy mięśniowej, która w tym sporcie może odegrać w kluczowych momentach decydującą rolę. Specjalnego przygotowania wymaga również sprzęt, na którym jeź-

dzi. - Dbanie nawet o najmniejsze detale jest bardzo ważne w tym sporcie. Poza tym nie można się nigdy poddawać - podkreśla młody kartingowiec. - W Zielonej Górze wygrałem z moim przeciwnikiem zaledwie o jedną tysięczną sekundy, to tyle co nic.

Formę szlifuje nie tylko na torach w Polsce, ale również za granicami naszego kraju.

- Często trenujemy w austriackim Bruck. Znajduje się tam jeden z lepszych torów w Europie - zaznacza pan Marek, który jest największym kibicem syna, ale również sponsorem.

Drogie hobby

Czynne uprawianie wyścigów kartingowych, podobnie jak w przypadku innych sportów samochodowych, jest bardzo drogie.

- Na sezon startów w zawodach i treningi potrzeba 150 - 170 tys. zł. Nie żałuję jednak zainwestowanych pieniędzy - podkreślił tata Marcela.

Rocznie 11-latek przejeżdża nawet 15 tys. kilometrów. Często przez to nie ma go w szkole. Jest jednak dobrym uczniem i zawsze stara się nadrobić materiał. Bardziej niż szkoła jego rodziców niepokoi ryzyko związane ze sportami wyścigowymi.

- Trudno być spokojnym w takim sporcie. Obawy zawsze są. Po jednym z wypadków żona

zrezygnowała z wyjazdów z nami na zawody - mówi Marek Kuc.

Umiejętności i sukcesy odnoszone przez Marcela doprowadziły go kilka tygodni temu do Mistrzostw Świata we Włoszech.

Doszedł w nich do finału. Ostatecznie jednak przez problemy z silnikiem zakończył zmagania na 26. pozycji.

Teraz czas na Włochy

Za jakiś czas na pewno będzie miał okazję, aby zdobyć tytuł, którego brakuje mu w gablocie z pucharami. Zanim do tego dojdzie zamierza śladami swojego idola wystartować w rozpoczynającym się właśnie sezonie we Włoszech, gdzie jeżdżą najbardziej utalentowani zawodnicy na świecie.

- W Polsce wygrałem praktycznie wszystko, co mogłem. Chcę teraz postawić sobie poprzeczkę o szczybel wyżej - mówi Marcel. ● ©©

Szczepan podbił krainę lodu

- Szczepan Brzeski kilka dni temu stanął na najwyższym szczycie Antarktydy
- Wyprawie bochnianina na biegun zimna patronowała „Gazeta Krakowska”

Bochnia, Antarktyda

Małgorzata Więcek-Cebula
m.wiecek@gk.pl

Antarktyda zdobyta. Bochnianin Szczepan Brzeski zdobył Masyw Vinsona na Antarktydzie. 35-latek na najwyższym szczycie tego kontynentu stanął 29 grudnia około godziny 16. W rękach miał flagę z herbem Bochni. Szczepan był uczestnikiem ośmioosobowej, międzynarodowej wyprawy.

Niesamowite uczucie. Euforia towarzyszyła 35-latkowi, gdy stanął na szczycie najwyższej góry na Antarktydzie. - Byłem niewiarygodnie szczęśliwy - mówi Szczepan Brzeski. - Wyprawa, która jest dla mnie spełnieniem marzeń, dała mi niesamowite emocje oraz pokazała świat jakiego nigdy wcześniej nie widziałem - tłumaczy bochnianin.

Teren. Vinson pokazał jednocześnie teren cichy, surowy i bardzo czysty. - Przez ponad 280 godzin nie widziałem ciemności. Często zasypiałem o północy, gdy słońce operowało bardzo mocno i wydawało się, że jest południe - mówi dodając, że czas i pory dnia są pojęciem względnym na tym niezamieszkałym przez człowieka lądzie.

Antarktyczne zimno. Do tej temperatury można przywyknąć. - Pierwsze dwa dni czułem



► Szczepan Brzeski na szczycie Vinsona. Zdobył go 29 grudnia. Do pamiątkowego zdjęcia pozował z herbem Bochni

przenikliwy chłód, ale spędzając kolejne, zaczynałem czuć się coraz bardziej komfortowo tj. gdy słońce było odsłonięte od chmur, odległości pomiędzy namiotami pokonywałem nawet w podkoszulku (temperatura ok. - 5 stopni) - tłumaczy 35-latek. Im wyżej, tym zimniej. Przeważnie było około minus 10, 15 stopni Celsjusza (do wysokości 3000 m. n. p.m), następnie ok - 25 stopni w High Campie oraz - 32 na szczycie. Na szczycie tylko 2 dni podczas wyprawy wiało. Wiatr potęguje uczucie zimna.

Rozrywka. W wolnym czasie i w oczekiwaniu na pogodę, która pozwoli rozpocząć wyprawę na sam szczyt, jej uczestnicy budowali igloo, grali w siatkówkę, koszykówkę, czy też korzystali z nart biegowych. Byli oczywiście wyposażeni w odpowiednie

okrycia, które chroniły ich przed zimnem.

Kontynent bardzo czysty. Tam gdzie stacjonowała ekipa, mimo obecności człowieka śnieg, mimo iż wielodniowy, był idealnie biały. Brak pyłów, brak śmieci naturalnych lub sztucznych. - Oczywiście tam, gdzie przebywa człowiek stosowana jest restrykcyjna polityka dotycząca odpadków lub śladów jego działalności - tłumaczy Szczepan.

Trudne zejście. Góry są piękne, a w szczególności te najwyższe ich partie. Oczywiście trzeba z nich kiedyś zejść, co psychicznie jest trudniejsze, bo szczyt zdobyty, a wraz z zejściem zmęczenie narasta. - Wtedy trzeba mocno pracować głową i kazać zmęczonym no-



► W wolnych chwilach uczestnicy wyprawy wybudowali prawdziwe igloo. Śniegu do jego powstania nie brakowało

gom i całemu organizmowi schodzić w dół. To uczucie takie jak na 37 kilometrze maratonu. Tylko przeważnie tlenu mniej, bo to wysokie góry.

Yeti nie było. Była tylko pustynia śniegu i lodu. Przy dobrej pogodzie widać było, jak inny jest to świat, który przed człowiekiem broni się swoją surowością.

Dobra góra. Vinson nie jest bardzo trudną technicznie górą. Gdyby nie zimno, trudności można by porównać do wejścia na Elbrus. Bariery są dwie: kilkudziesięciostopniowe temperatury mrozu oraz bardzo kosztowny transport na kontynent. - Tuż przed wyjazdem słyszałem, że jedna z islandzkich lotniczych linii pasażerskich wykonała próbne lądowanie

na kontynencie. W planach są podobno stałe połączenia lotnicze z Antarktydą. Tak więc w perspektywie kilku najbliższych lat można spodziewać się większej dostępności do antarktycznych krain - przekonuje Szczepan Brzeski.

Akumulatory. Taka wyprawa pozwala naładować organizm na długo. Zdobywając szczyt, walcząc ze sobą, przebywając z przyrodą (w tym przypadku głównie nieożywioną) gromadzi się energię na wyzwania dnia codziennego. - Nie mogę powiedzieć, że to uzależnienie, bo góry nie są dla mnie najważniejsze, ale z pewnością dają mi mocnego kopa do działania - dodaje bochnianin.

Sponsorami wyprawy, której patronowała „Gazeta Krakowska” było wiele firm, bo to kosztowne wydarzenie. ●

W skrócie

MIKLUSZOWICE

To są na pewno strażacy na medal

Ochotnicza Straż Pożarna w Mikuszowicach bierze udział w ogólnopolskim konkursie „Strażacy na medal”. To projekt realizowany przez PKN Orlen, który wspiera działania ochotniczych i zawodowych jednostek straży pożarnej przekazując środki finansowe na zakup specjalistycznego sprzętu strażackiego. Aby pomóc strażakom trzeba oddać głos na ich jednostkę. Można to uczynić poprzez stronę www.bochnia.starostwo.gov.pl. OSP w Mikuszowicach jest jedną z najbardziej medialnych jednostek w Polsce, niedawno mogliśmy podziwiać działalność strażaków ochotników, dzięki produkcji dwóch filmów prezentujących ich pracę.

BOCHNIA

Wiedzą bardzo dużo o ubezpieczeniach

Z największą liczbą punktów w Małopolsce i jednocześnie najlepiej w całym kraju (59 pkt. na 60 możliwych) uczniowie ZS nr 3 w Bochni zakończyli I etap konkursu „Warto wiedzieć więcej o ubezpieczeniach społecznych”. Magdalena Świercz, Justyna Kruczek i Karol Filipek będą reprezentowali Bochnię 16 marca w Krakowie.

BOCHNIA

Apteka będzie czynna całą dobę

To koniec problemów z nocnymi dyżurami aptek. Od pierwszego stycznia całą dobę jest czynna apteka w Galerii Bocheńskiej. (MAW)

Bochnianie pojechali do Walencji, by modlić się, ale też pozwiedzać

Bochnia, Walencja

Grupa młodych osób z Bochni pod przewodnictwem ks. Antoniego Mulki z parafii św. Mikołaja uczestniczyła w Spotkaniu Europejskim w Walencji.

Tomasz Rabjasz
bochnia@gk.pl

Zorganizowano je w ramach wspólnoty Taizé, która jest „Pielgrzymką Zaufania przez Ziemię” zainicjowaną pod koniec lat siedemdziesiątych przez Brata Rogera. Odbývá się

ona corocznie, na przełomie starego i nowego roku. Najważniejszym punktem spotkań jest wspólna modlitwa w budynkach sakralnych oraz specjalnie na ten cel przygotowanych ogromnych namiotach. Aby zrealizować ten cel trzeba było pokonać 2700 km.

Podróż trwała niespełna 40 godzin. Uczestnicy spotkania są jednak z wyjazdu bardzo zadowoleni.

- Byłem po raz pierwszy na takiej pielgrzymce. Na pewno za rok wybiorę się na kolejne spotkanie Taizé, które tym razem odbędzie się na Łotwie -



► W spotkaniu wzięło udział około 70 osób z Bochni i okolic

zaznaczył Krzysztof Bajda, mieszkaniec Bochni.

Spotkania Europejskie to jednak nie tylko wzbogacenie swojej wiary, ale także możliwość poznania innych ludzi, często z innych kręgów kulturalnych. - Mieszkaliśmy u hiszpańskich rodzin, jedliśmy ich regionalne dania. W taki sposób mieliśmy możliwość posmakowania ich codziennego życia - podkreślił Rafał Maciaszek, który podobnie jak Krzysztof uczestniczył w spotkaniach Taizé po raz pierwszy. Wyjazd na spotkanie Taizé to również doskonała okazja na zwiedzanie. - Mieliśmy

okazję zobaczyć moim zdaniem jedno z najpiękniejszych miast Europy. Robi duże wrażenie. Świetnie jest również w Mediolanie, Tarragone i Turynie, czyli miastach, które zwiedzaliśmy po drodze - zauważył Kamil Adamek.

W gorącej Walencji, w której temperatura często dochodziła nawet do 30 stopni Celsjusza pielgrzymowało w sumie około 30 tys. młodych ludzi z całego świata. Znaczną część tej liczby stanowili Polacy, którzy w położonym nad Morzem Śródziemnym mieście zameldowali się w liczbie około 7 tys. ●

Mam nadzieję, że nie zawiodę oczekiwania

Rozmowa

Z ks. dr Wojciechem Gałą, nowym proboszczem parafii św. Mikołaja w Bochni rozmawia Tomasz Rabjasz

Czy cieszy się ksiądz z nominacji na proboszcza?

Oczywiście, że bardzo się cieszę. Pod tą radością skrywa się jednak wiele innych emocji. Są obawy i stres. Człowiek zadaje sobie ciągle pytanie, czy podoła powierzonym mu zadaniom.

Spodziewał się ksiądz tego?

Nigdy nie myślałem, że mogę zostać proboszczem w Bochni. Bywałem w tym mieście kilka razy, ale nigdy nawet nie przyszło mi przez myśl, że mogę pełnić w nim tak ważną i zaszczytną funkcję.

Czy zna ksiądz swojego poprzednika?

Z księdzem nominatem Leszkiem Leszkiewiczem znamy się od dawna. W seminarium dzielił nas tylko rok. Byłem o rok od niego wyżej. Razem również przez pięć lat współpracowaliśmy w Tarnowie.

Ksiądz Leszek był prefektem, ja natomiast ojcem duchownym. Nasza współpraca układała się w sposób naprawdę dobry.

Czy kształcenie przyszłych księży to ciężkie zadanie?

Tym, co najbardziej w takiej funkcji ciąży to jest odpowiedzialność przed Kościołem, ale również przed każdym człowiekiem, z którym się pracuje. Spotyka się tam z młodymi ludźmi o różnych temperamentach i trzeba starać się ich jakoś ukierunkować. Nie jest to zadaniem prostym, jednak sama praca nie należy do gatunku tych ciężkich.

Co jest trudniejsze praca w seminarium czy kierowanie parafią?

Teraz tak do końca odpowiedzieć na to pytanie nie mogę. Zobaczymy jak sprawdzę się w nowej funkcji. Jest ona na pewno bardziej kompleksowa. Polega nie tylko na modlitwie, czy spotkaniach i rozmowach z mieszkańcami, ale również na rzeczach prozaicznych, codziennych. Spektrum działań będzie miało teraz dużo



FOT. TOMASZ RABJASZ

► Ks. Wojciech Gała do Bochni trafił z Tarnowa

szersze. Postaram się jednak nie zawieść mieszkańców Bochni.

Czy trudno będzie zastąpić dotychczasowego proboszcza?

Na pewno. Pozyskał sobie bardzo szybko sympatie ludzi. Podobnie zresztą, jak wieloletni proboszcz tej parafii - ksiądz Zdzisław Sadko. Obaj posiadają niesamowitą zdolność rozmowy z drugim człowiekiem, a tym samym łatwość w nawiązywaniu kontaktów. Z pozoru jestem od nich trochę inny. Mam jednak nadzieję, że przynajmniej pokrótce dorównam im w tym. Pewnie łatwiej byłoby mi jakbym przychodził po jakiś mniej lubianych księżach, ale Bóg sprawił, że przychodzę po duszpasterzach, których polubiły tłumy wiernych.

Czy będzie ksiądz szedł drogą wyznaczoną przez poprzednika, czy wdroży własne plany w funkcjonowaniu parafii?

Będę się starał naśladować księdza Leszka. Bardzo go cenię i szanuję jego metody pracy duszpasterskiej. Myślę, że kontynuowanie tego, co rozpoczął, jest najlepszą z możliwych dróg.

A czy bycie kapłanem w dzisiejszych czasach jest trudniejsze niż niegdyś?

Czy jest trudniej tego nie wiem. Na pewno jednak jest teraz inaczej. Świat się zmienia bardzo szybko. Ale w tym świecie zawsze jest gdzieś człowiek, który ma swoje wnętrze, pragnienia, marzenia, potrzeby. I ten człowiek fundamentalnie pozostaje taki sam. Myślę, że do tego człowieka w zmieniającym się świecie trzeba starać się docierać. Trzeba pokazać, że Jezus Chrystus jest ciągle aktualną odpowiedzią na jego uczucia.

Powołanie w przypadku księdza nie przyszło od razu...

Po szkole średniej studiowałem elektrotechnikę na Politechnice Rzeszowskiej. Wybór

Pewnie łatwiej byłoby mi, jakbym przychodził po jakiś mniej lubianych księżach

tej uczelni to była trochę taka tradycja rodzinna, ponieważ dwóch moich starszych braci kończyło tę uczelnię. Między drugim, a trzecim rokiem dostałem jednak powołanie. Pamiętam ten dzień doskonale do dnia dzisiejszego. Było to na wycieczce w Bieszczady. Po tej sytuacji dałem sobie rok na przemyślenia, upewnienie się, czy na pewno jest to właściwa droga. Po tym czasie definitywnie zakończyłem studia i wstąpiłem do tarnowskiego seminarium.

Czego można księdzu życzyć na nowej drodze kapłaństwa?
To trudne pytanie. Na pewno jednak przyda się wytrwałość, Boże błogosławieństwo oraz to, abym nie zawiodł oczekiwania moich parafian. ●

ROZMAWIAŁ TOMASZ RABJASZ

Nasz rozmówca

● Ksiądz Wojciech Gała

Urodził się 7 października 1966 w Mielcu, pochodzi z parafii Dobrynin. Ukończył II Liceum Ogólnokształcące w Mielcu, egzamin dojrzałości zdał w 1985 r. W latach 1985-1988 studiował na Wydziale Elektrotechniki Politechniki Rzeszowskiej. W latach 1988 - 1994 zdobywał formację w Wyższym Seminarium Duchownym w Tarnowie. Święcenia kapłańskie przyjął 28 maja 1994 r. Wikariuszem parafii Pustków - Osiedle był w latach 1994-1997. Następnie studiował w Austrii na uniwersytecie w Innsbrucku w latach 1997-2003, gdzie zdobył doktorat z teologii. Po powrocie był wikariuszem parafii Chrystusa Dobrego Pasterza w Tarnowie w latach 2003-2004, a później ojcem duchownym w Wyższym Seminarium Duchownym w Tarnowie w latach 2004 - 2015. Pełnił ostatnio funkcję penitencjarza w Bazylice Katedralnej w Tarnowie (od 2015 r.). Od 2005 roku jest również wykładowcą teologii dogmatycznej na Wydziale Teologicznym Sekcja w Tarnowie. Zna języki: niemiecki, angielski, rosyjski. Interesuje się teologią, muzyką, kinem, sportem i turystyką. W wolnych chwilach gra na gitarze, chodzi po górach oraz gra w piłkę nożną.

Warto wiedzieć

Zabawa pod gwiazdami

● Były widowiskowe fajerwerki i dobra muzyka. Tradycyjnie bochnianie przywitali Nowy Rok na Rynku.

O północy życzenia mieszkańcom Bochni złożył burmistrz Stefan Kolawiński. W spotkaniu zorganizowanym w centrum miasta wzięli udział przede wszystkim młodzi ludzie. - Od kilku lat bawimy się w Sylwestra na Rynku i za każdym razem to spotkanie ma taki sam wyjątkowy klimat - przekonywał Michał Kwiecień, uczestnik imprezy pod gwiazdami. (MAW)



FOT. WOJCIECH SALAMON

Koncert kolęd

● Czytelnicy wystąpili w koncercie zorganizowanym w filii nr 3 Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Bochni.

Młodzi artyści zaprezentowali popularne polskie kolędy. Podczas koncertu wystąpił też młodzieżowy zespół pod kierunkiem Pawła Lekkiego. Wieczór w Kurowie zakończyło wspólne kolędowanie wszystkich uczestników tego sympatycznego koncertu. (MAW)



FOT. WOJCIECH SALAMON

Policjanci w Drwini

● W Urzędzie Gminy w Drwini otwarto punkt, w którym raz w tygodniu (wtorek) dyżurować będzie dzielnicowy z bocheńskiej policji.

Pomieszczenie znajdujące się w budynku urzędu zostało gruntownie wyremontowane oraz wyposażone w niezbędny sprzęt biurowy i komputerowy. W jego oficjalnym otwarciu wzięli udział wójt Jan Pająk oraz mł. insp. Mariusz Dymura szef bocheńskiej policji. (MAW)



FOT. LUKASZ OSTREGA

Młodzi grają na hali w Bochni



FOT. B. DRUŻKOWSKA

► Ogromnym zainteresowaniem cieszą się turnieje piłkarskie organizowane systematycznie przez Mariana Biernata, Jana Kasprzyckiego i Beatę Drużkowską. Bierze w nich udział kilkudziesięciu młodych ludzi z Bochni, ale też okolic. Podczas ostatnich spotkań najlepiej wypadły "Pawelki" oraz drużyna z Cikowic. Dla najlepszych czekały piłki ufundowane przez burmistrza Bochni. Piłkarskie spotkania od wielu lat wspiera bocheński cukiernik Stanisław Broszkiewicz (który funduje zawodnikom drożdżówki). Bezpłatnie halę w Gimnazjum nr 1 użycza też Jolanta Kościółek, dyrektor tej placówki. (maw)

Teraz podsumowujemy naszych sportowców

● W najwyższej klasie z zespołów regionu brzesko-bocheńskiego grają szczypiorniści. Wywalczyli to sobie w poprzednim sezonie

Bochnia

Roman Kieroński
bochnia@gk.pl

Początek roku był udany dla piłkarzy ręcznych MOSiR-u Bochnia. Podopieczni trenera Ryszarda Tabora po ostatnim, zwycięskim spotkaniu z Grunwaldem w Rudzie Śląskiej zapewnili sobie upragniony awans do I ligi. W momencie, kiedy jednak występy w tej klasie rozgrywkowej ze względów finansowych "wisiły na włosku", na wysokości zadania stanęła dyrektor Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji Sabina Bajda. Sobie tylko wiadomymi sposobami udało się jej pozyskać środki niezbędne na grę w lidze.

Pierwszoligowa przygoda okazała się dla bocheńskich szczypiornistów zbyt trudną. W trzynastu spotkaniach pierwszej rundy drużyna nie zdołała odnieść zwycięstwa i mimo ambitnej postawy w kilku meczach, przegranych różnicą jednej-dwóch bramek zamyka ligową tabelę.

Trener Tabor i jego zawodnicy obiecują jednak, że mimo tak dramatycznej sytuacji nie załamują rąk. To co się zdarzy-



FOT. TOMASZ SCHENK

► Po awansie do I ligi szczypiorniści MOSiR-u Bochnia otrzymali na początek „zimny prysznic” mimo ambitnej postawy przegrywała

ło pozostawiają za sobą i w rundzie rewanżowej walczyć będą o każdy punkt.

Występujący w rozgrywkach o mistrzostwo II ligi siatkarze Contimaxu MOSiR-u Bochnia konsekwentnie realizują nieosiągnięty w poprzednim sezonie cel - awans do finałowej czwórki i w rundzie play-off walkę o awans

do klasy wyższej. Podopieczni trenera Roberta Banaszaka znajdują się na dobrej drodze. Po rozegranych do tej pory spotkaniach zajmują fotel wicelidera i nie zamierzają go bynajmniej opuszczać. Zobaczmy czy im się uda.

Nieco więcej po występach swoich ulubionych drużyn obiecywali sobie kibice nieko-

ronowanego „króla sportu” - piłki nożnej.

Występujący przez wiele lat na zapleczu ekstraklasy futboliści Okocimskiego Brzesko po rozegranych do tej pory spotkaniach w drugoligowej tabeli z dorobkiem 25 punktów zajmują dziesiąte miejsce.

Nad grupą rywali zagrożonych spadkiem mają sześć punktów przewagi.

Drużyna trenera Tomasza Kulawika jesienią grała jednak bardzo nierówno.

Wygrała siedem spotkań, cztery zremisowała i doznała ośmiu porażek.

Na dobrej drodze powrotu do III ligi są występujący w rozgrywkach czwartej ligi małopolskiej piłkarze Bocheńskiego KS.

Wygrali do tej pory dziewięć meczów, dwa spotkania zakończyły się podziałem punktów, trzy przegrali.

Mają na swoim koncie 29 punktów, tyle samo, co wyprzedzające ich w tabeli zespoły Skalnika Kamionki Wielkiej i Lubania Maniowy.

Wyścig do wyższej klasy zapowiada się więc fascynujący i rozstrzygnięciem się po wiosennych spotkaniach. Kibice już czekają. ●

Plebiscyt

Faworyt kibiców szczypiorniaka

Tomasz Węgrzyn bramkarz pierwszoligowego zespołu piłki ręcznej MOSiR-u Bochnia decyzją Kapituły Tarnowskiego Plebiscytu Sportowego został kandydatem do miana najbardziej popularnych sportowców w minionym już 2015 roku. 33-letni zawodnik nadal prezentuje wyborną formę, cieszy się zaufaniem trenera Ryszarda Tabora, kolegów z drużyny i bocheńskich kibiców. Dzięki swoim udanym interwencjom miał ogromny udział w awansie swojego zespołu do grona pierwszoligowców. Jego drużyna w tej klasie rozgrywkowej spisuje się do tej pory nie najlepiej, ale bynajmniej nie ma w tym winy bramkarza. O porażkach decydowała gra całego zespołu. Jego koledzy z drużyny popełniali zbyt wiele prostych błędów - podań, chwytów, nieskutecznie grali w ataku. Tomasz wielokrotnie bronił w sytuacjach sam na sam z rywalami, jego interwencje uchroniły zespół od wyższych porażek.

Pierwsza nieudana runda, to wprawdzie przykra, ale już historia. Przed nami jeszcze sporo ligowych spotkań, w których postaramy się sprawić naszym kibicom jeszcze wiele radości - zapewnia zawsze ambitny, walczący do końca zawodnik.

Bramkarz MOSiR-u Bochnia nie jest

jedynym sportowcem regionu pre-

tendującym do zaszczytnego miana

najbardziej popularnego zawodnika

roku 2015. Czytelnicy mogą też gło-

sować na judokę Krzysztofa Kozaka,

koszykarkę Aiszę Buczek, piłkarki

Naprzodu Sobolów - juniorkę Klau-

dię Gęślak i seniorkę Izabelę Cza-

peczkę, grającego w Okocimskim

Brzesko Mateusza Wawrykę oraz

siatkarzy Contimaxu MOSiR-u



FOT. TOMASZ SCHENK

Bochnia Romana Kąckiego i Piotra Habela. Na Tomasza Węgrzyna, a także na kolejnych sportowców brzesko-bocheńskiego regionu można głosować za pomocą oryginalnych kuponów zamieszczanych w „Gazecie Krakowskiej”. Swoje głosy można też oddawać poprzez wysyłanie SMS-ów. Regulamin korzystania z serwisu znajduje się na stronach www.naszemiasto.pl. Koszt wiadomości to 2 zł + VAT. SMS-y należy wysłać na numer 72 355, w treści wpisując prefiks JUN lub SEN i po kropce - numer kandydata zamieszczony na liście prezentowanej w noworocznym wydaniu „Tygodnika Brzesko-Bocheńskiego” oraz w serwisie internetowym www.tarnow.naszemiasto.pl. Czytelnicy mogą oddawać swoje głosy także za pośrednictwem internetowego portalu społecznościowego Facebook. Będziemy na nie czekać do 9 lutego. Kibice, którzy chcą oddać swój głos na Tomasza Węgrzyna muszą wypełnić kupon i wysłać go do tarnowskiego oddziału „Gazety Krakowskiej”. Wysyłając SMS należy wpisać prefiks: SEN.29.

Najtrudniejszy rywal Contimaxu

Bochnia

Roman Kieroński
bochnia@gk.pl

W pierwszym po świąteczno-noworocznej przerwie spotkaniu o mistrzostwo II ligi siatkarze Contimaxu MOSiR-u Bochnia, jutro, o godz. 16.30 we własnej hali zagrają z rywalami z TSV Mansardu TransGaz Travel z Sanoka. Podopieczni trenera Roberta Banaszaka stają tym razem przed bardzo trudnym zadaniem. Siatkarze z Sanoka do tej pory wygrali wszystkie ligowe spotkania i zajmują zdecydowanie fotel lidera. Nad zajmującymi drugą lokatę zawodnikami Contimaxu mają aktualnie osiem punktów przewagi.

W pierwszej rundzie na parkiecie w Sanoku drużyna lidera pokonała bocheński zespół 3:0, ale wyniki poszczególnych setów wygranych do 20, 22 i 23 świadczą o tym, że wygrana nie



FOT. TOMASZ SCHENK

► Przed meczem z liderem siatkarze Contimaxu pracują na pełnych obrotach, wiedzą, że w sobotę mogą sporo zyskać

przyszła im łatwo. Dopingowani przez własnych kibiców bocheńscy siatkarze zapewniają, że zrobią wszystko, aby przerwać zwycięską passę rywali. Po raz pierwszy po świątecznej przerwie spotkali się na poniedziałkowym treningu. Wcześniej mieli zalecone

przez trenera zajęcia indywidualne.

- Ostatnie treningi poświęciliśmy w dużej mierze pracy nad poprawą zagrywki. Nie mamy nic do stracenia, natomiast sporo do zyskania - powiedział trener Robert Banaszak. ●

W skrócie

KOSZYKÓWKA

Koszykarki są wiceliderami

W kolejnym meczu o mistrzostwo małopolskiej ligi młodzieżek koszykarki MOSiR-u Bochnia na parkiecie w Nowym Sączu pokonały swoje rywalki z UKS Żak 57:36 (21:6, 17:13, 6:7, 13:10). O pewnym zwycięstwie zdecydowała świetna gra w pierwszej kwarcie spotkania. Skutecznie w tej części meczu grała zwłaszcza Agnieszka Krawiec. Punkty dla MOSiR-u zdobyły: Krawiec 18, Czekaj 15, Gołas 8, Podsiadło 3, Lekka 3, Piszczek 2, Wilk 2, Kierońska 2, Rogusz 2. W ligowej tabeli z kompletem zwycięstw prowadzą koszykarki MKS-u Pałac Młodzieży Tarnów. Bocheńskie koszykarki zajmują drugie miejsce.

(KIER)

REKLAMA

005986574



GŁOSUJĘ NA:

GAZETA
Krakowska

kategoria 1 - senior:

kategoria 2 - junior:

Czytelnicy wypełnione kupony prosimy przysyłać 9 lutego 2016 r. na adres Gazeta Krakowska, ul. Krakowska 6, 33-100 Tarnów
Głosuj także wysyłając sms pod numer 72355 (koszt 2,46 zł z VAT)
Lista kandydatów i regulamin na www.tarnow.naszemiasto.pl

głosujący

Imię i nazwisko _____

adres _____

telefon _____

lub e-mail _____

Podanie danych osobowych jest dobrowolne. Informujemy, że Polska Press Sp. z o.o. z siedzibą w Warszawie jest administratorem danych osobowych i zbiera je dla celów marketingowych i promocyjnych. Właściciel danych ma prawo do wglądu do swoich danych, ich poprawiania oraz wyraża zgodę na przetwarzanie jego danych. Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych przez Polską Press Sp. z o.o. w celach marketingowych i promocyjnych towarów i usług. Polska Press Sp. z o.o. oraz podmiotów z nią współpracujących.

Kupon _____

podpis _____



TEXTILES FASHION



NAJWIĘKSZY W BOCHNI SKLEP Z ODZIEŻĄ UŻYWANĄ

OTWARCIE 16.01.2016 (sobota, godz. 8:00)

CO 2 TYGODNIE NOWA KOLEKCJA



tel. 669 333 543, www.sortex.pl

**Supermarket „S”
BOCHNIA, ul. Karosek 25**